Nr. 20 Opłata pocztowa opłacona ryczałtem Lwów, wtorek 26 stycznia 1932 Rok XV

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . „ 5·50
na prowincji . . „ 5·50
za granicą . . „ 8·—
25 Cena egz. pojed. w całej Polsce groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 30 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane" 40 gr., zwycz. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000·—, w tekście cała str. 700·— zł., ostatnia strona 500·— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Wrzenie na Górnym Śląsku.

Prowokacyjne wystąpienie wielkiego kapitału przemysłowego, który nie oglądając się na obowiązujące ustawy, zawiadomił robotników w kopalniach, że z dn. 1 lutego obniża płace o 21 proc., a w hutach o 25 proc., poruszyło do żywego cały Śląsk robotniczy.

Ponieważ takąsamą akcję przeciw robotnikom prowadzą i przemysłowcy w Dąbrowskim Zagłębiu węglowem, odbywają się wszędzie zgromadzenia i konferencje delegatów, które jednomyślnie potępiają zachłanność przemysłowców, opływających w zbytkach, gdy pracujący jeszcze robotnicy przymierają głodem.

A pamiętać trzeba, że te tereny przemysłowe są objęte **ogromnem bezrobociem.** Około 100 tysięczna armja nie ma zupełnie środków do życia, bo nikt zapomóg udzielanych bezrobotnym za wystarczające na życie nie może uważać.

Gdy więc kapitał rozpętał walkę z pracującymi i grozi zamknięciem przedsiębiorstw, — niezadowolenie bezrobotnych przyczynia się do zaognienia położenia.

Strzelanina, o której onegdaj donosiliśmy, nie przyczynia się wcale do uspokojenia umysłów, ani bezrobotnym nie daje chleba.

Pod wpływem grozy położenia Sejm śląski uchwalił domagać się w drodze ustawy **rozwiązania kontraktów z dyrektorami, pobierającymi potwornie wysokie płace,** oraz rozciągnięcia **kontroli państwowej** nad żarłoczną gospodarką wielkiego przemysłu.

Robotnicy odrzucają arbitraż rządowy, gdyż wedle oświadczenia inspektora pracy, rząd ma uznawać potrzebę pewnej zniżki płac.

Klasowe związki zawodowe żądają zwołania jeszcze jednej konferencji z przemysłowcami, która też odbędzie się dziś, w poniedziałek.

Nastroje wśród robotników są zdecydowane i nieustępliwe. Walka strejkowa jest prawie nieunikniona. Poważną przeszkodą w szeregach robotniczych są istniejące organizacje BB, które w decydującej chwili, jak zwykle, wycofują się. Nastroje jednak wśród robotników są takie, że chyba BB zostanie zupełnie bez zwolenników.

to, że zamiast dać ludziom kawałek chleba, posyła się im kulki ołowiane, zaczyna przybierać formy

bratobójczej rzezi.

W Rybniku było dwóch robotników zabitych, a dwóch rannych, ale oprócz tego jest rannych siedmiu policjantów. — A krew spada na tych, którzy robili ugodę z przedsiębiorcami. Sanacyjna federacja pracy jeszcze niedawno zapewniała, że nie pozwoli obniżyć płac, a teraz słyszymy, że ma być wprowadzona obniżka na raty. Górnikom ma się obniżyć o 7 lub 8 proc. przez trzy miesiące, a pot rzech miesiącach ma przyjść dalsza obniżka.

W zakończeniu dyskusji bardzo długi referat odczytał minister pracy Hubicki. W sprawie Górnego Śląska — oświadcza on — że sprawa ta znajduje się w arbitrażu, który rozstrzygnie. Cała sprawa będzie rozpatrywana pod kątem eksportu.

Zamknięte drogi dla przeżyć brzeskich.

Wszystkie wysiłki, aby obchodzenie się z więźniami brzeskimi skierować na drogę zbadania przez jakąś urzędową instancję, spotykają się z tak zdecydowanym oporem, że dotąd nie ma siły, ani sposobu nadania biegu tej sprawie.

Ostatnio stronnictwa opozycyjne w Sejmie zgłosiły, aby dla tej sprawy powołać specjalną komisję śledczą, złożoną z profesorów prawa naszych uniwersytetów, ale sanacyjna większość komisji prawniczej wniosek ten odrzuciła.

Poseł Trąmpczyński tak mówił o perypetjach sprawy brzeskiej na plenarnem posiedzeniu Sejmu dnia 20 b. m. 1932.

„Ilekroć poruszano tę sprawę, a pierwszy raz było to w grudniu 1930 r., zawsze odpowiadano, że jest to sprawa wyłącznie sądowa. Tymczasem przez cały rok 1931 w różnych procesach, czy to w Toruniu, czy w **Starogardzie,** czy w **Katowicach,** przewodniczący sądu nie pozwalał mówić o przejściach więźniów brzeskich. Oczywiście wskutek nakazu zgóry. Tak samo **w procesie brzeskim** przewodniczący nie pozwolił mówić o tem pod pretekstem, że mogą być omawiane tylko wypadki do 9 września 1930 r. **To postępowanie było zupełnie bezprawne.**

„Celem kaźni brzeskiej było nastraszenie przeciwników Rządu. Spekulacja była mylna ze stanowiska ogólno-ludzkiego i sentymentu polskiego. Sprawa brzeska wywołała w społeczeństwie polskiem wielką **solidarność uczuć.** Znając niesłychane znęcanie się nad nimi, widzimy w nich bez względu na przynależność partyjną tylko ofiary gwałtu. Obowiązkiem więc naszym ludzkim jest wystąpić w obronie ofiar, nietylko na zasadzie chrześcijańskiego hasła „Res sacra miser", ale w obronie opinji rodu kulturalnego.

„Bezprawie w sprawie brzeskiej rozpoczęło się już od pomysłu użycia więzienia śledczego, jako środka do ukarania przeciwników politycznych, a jak w procesie stwierdzono, co do pp. Dębskiego i Bagińskiego, nawet do wykonania zemsty osobistej ówczesnego ministra spraw wewnętrznych. Wszystkie nowoczesne ustawocawstwa uważają złe trakotwanie więźnia w śledztwie za **pospolitą zbrodnię.** — I w Polsce mamy b. uczciwe przepisy. W rozporządzeniu Prezydenta z r. 1928 o więzieniach art. 5 mówi wyraźnie, że rygory więzienne mogą być stosowane tylko w granicach niezbędnych do zapobieżenia ucieczce, zatarciu śladów przestępstwa oraz dla utrzymania porządku więziennego. Proszę porównać to z tem, co się działo w Brześciu. Kiedy mówiłem o tem z pewnym zwolennikiem Rządu, nie znalazł innej odpowiedzi, jak: **to trudno, to Wschód.** Twierdzą, że nawet carscy siepacze do tak wyrafinowanych okrucieństw nie byli zdolni.

„Za tragiczny uważam następujący moment. Czytajcie panowie interpelację brzeską, gdyby tam było słowo nieprawdy, to każdy rząd, który ceni swoją cześć, starałby się to odeprzeć. Trzeba więc przypuszczać, że to jest zgodne z prawdą. Proszę przeczytać III część Dziadów Mickiewicza, gdzie jest przedstawiony sposób traktowania więźniów wileńskich.

Ja odniosłem wrażenie, że to przedstawienie katuszy blednie w porównaniu z tem, co było w Brześciu. Ktoś, nieznający stosunków pomajowych, zapytał: a gdzie prokuratura i sądy? Muszę niestety stwierdzić, co do sądów cum grano salis, ale **prokurator czuje się powołany tylko do obrony zwolenników rządu, a nie jego przeciwników.** Pytano się, czemu interesowani nie postawili wniosku o ukaranie. Oni go postawili, ale powiem, że szkoda na to papieru. Po roku sąd przyszedł do przekonania, że zamknięcie cywilnego człowieka w więzieniu wojskowem za występek nie mający nic wspólnego z wojskiem, jest **niedopuszczalny.** U sędziego Demanta sąd apelacyjny przypuścił **dobrą wiarę** i przekazał sprawę do śledzenia dyscyplinarnego, a jak ono wypadło, to wiemy".

Mówca odczytuje niektóre przepisy kodeksu karnego, cywilnego i wojskowego i zaznacza, że **„jeżeliby zastosować te przepisy, to są mięzy dygnitarzami osoby, które wcale nie mogłyby wyjść z więzienia".**

Ta ostatnia uwaga tłumaczy bardzo jemnica Brześcia nie może **narazie** przestać nica Brześcia nie może **narazie** przestać być tajemnicą.

O prowokacji na Górnym Śląsku mówił tow. Reger.

WARSZAWA, 25 stycznia (tel. wł.). Podczas obrad sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, przemawiał m. in. tow. pos. Reger, który zwrócił uwagę na to, co się obecnie dzieje na Górnym Śląsku,

Zakon Jezuitów w Hiszpanji rozwiązany.

Skonfiskowany majątek przeznaczony na oświatę i dobroczynność.

MADRYT, 25. 1. (PAT). Prezydent Zamora podpisał dekret o rozwiązaniu zakonu Jezuitów. Dekret postanawia m. i., iż życie zakonu Jezuitów ustaje w 10 dni po ogłoszeniu dekretu. Zakon nie może odtąd rozporządzać swobodnie swojemi dobrami, które stają się własnością państwa. Państwo przeznacza je na cele dobroczynne i oświatowe.

W okresie 10 dni banki prywatne i inne instytucje finansowe będą musiały powiadomić ministerstwo finansów o depozytach, rachunkach bieżących, walorach ruchomościach i t. d. należących do zakonu Jezuitów. Komisja rządowa czuwać będzie nad wykonaniem postanowień dekretu.

—:::—

Socjaldemokracja austrjacka nie da się zaskoczyć

puczystom heimwehrowskim.

WIEDEŃ, 25. 1. (PAT). Wczoraj krążyły we Wiedniu pogłoski, jakoby Heimwehra zamierzała urządzić zamach stanu w dniach 24 i 25 b. m. Ze strony urzędowej zaprzeczono stanowczo tym pogłoskom. Dzień wczorajszy przeszedł spokojnie tak w Wiedniu, jak i w całej Austrji.

„Arb.-Ztg" ogłasza wskazówki zarządu partji socjal-demokratycznej na wypadek zamachu stanu Heimwehry. Okólnik ten zaleca członkom partji popieranie władzy legalnej. W miejscach, gdzie puczyści uzyskaliby przewagę, należy proklamować strejk.

Kolejarze mają bezwarunkowo odmówić transportowania oddziałów Heimwehry

„Arb.-Ztg" zamieszczając powyższy okólnik zaznacza, że nie stanowi to alarmu, lecz jest przygotowaniem. Raz już — pisze dziennik — daliśmy się zaskoczyć, ale drugi raz to się Heimwehrze nie powiedzie.

—:::—

KURS DOLARA.

WARSZAWA, 25 stycznia (tel. wł.). **Dziś w obrotach prywatnych kurs dolara** wynosił 8.91 i ¾.

—:::—

Pracownicy samorządowi protestują przeciw obniżce płac.

WARSZAWA, 25. 1. (PAT). Dnia 24 b. m. odbył się w Warszawie zjazd prezesów i delegatów kół Związku Pracowników samorządowych i powiatowych Rzeczypospolitej. M. in. uchwalono rezolucję protestującą przeciwko próbom odjęcia 15-proc. dodatku komunalnego.

Marsz Japończyków na Charbin.

WARSZAWA, 25 stycznia (tel. wł.). Z Moskwy donoszą: Według doniesienia z Mukdenu, wojska nowego rządu mandżurskiego, pod dowództwem gen. Sisja, dotarły do miasta Juschui w odległości 50 klm. od Chrbina. Wojska maszerują w dalszym ciągu na Charbin. Samoloty gen. Sisja zrzuciły w niedzielę bomby na Charbin. Gen. Sisja oświadczył, że od wojsk chińskich zażąda, by Charbin opróżniły bezzwłocznie.

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO
Sąd Okręgowy Wydział VI. karny we Lwowie w sprawie konfiskaty czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy" z daty Lwów dnia 6. stycznia 1932 r. do Sygn. VI. I. pr. 15—32 na posiedzeniu niejawnem w dniu 9. stycznia 1932 r. po wysłuchaniu zdania prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie

postanawia

uznać za usprawiedliwioną, dokonaną dnia 5. stycznia 1932 r. przez starostwo grodzkie we Lwowie konfiskatę czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy" z daty Lwów dnia 6. stycznia 1932 r. zawierającego w artykule p. t.: „Barjery celne" od słów „ale zarządzenia te" do końca artykułu znamiona z występku z par. 300 u. k. zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17. 12. 1862 Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

2) uchylić konfiskatę artykułu p. t.: „Nieznany dłużnik" od słów „w spisie" do końca artykułu, art. p. t.: „Wiadomości z Dolny" od słów „w taki sposób" do końca artykułu.

UZASADNIENIE.

Ad a) Ogłoszenie drukiem wymienionego wyżej artykułu ma na celu nieprawdziwemi twierdzeniami i przekręceaniem faktów poniżyć w powadze zarządzenia władz administracyjnych pod względem ich urzędowania w zakresie poruczonych im praw i obowiązków i pobudzić innych do wzgardy i nienawiści przeciw tym władzom.

Według par. 487, 489, 493 pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Przewodniczący: W. Medyński, w. r. — Protokolant: J. Rosenwiesen w. r. Za zgodność Lipanowicz. st. sekr.

—:::—

System oszczędnościowy w Magistracie lwow.

10-godzinny czas pracy.

Podobno nowy prezydent miasta osobiście gasi żarówki w ratuszu, aby oszczędzać na świetle... Pochwały godna oszczędność.

Ten wybitny „zmysł“ oszczędnościowego włodarza miasta poszedł i w innym kierunku. Wydano mianowicie zarządzenie, że urzędnicy manipulacyjni i kancelaryjni, wszelkie siły pomocnicze mają oprócz normalnego urzędowania od godz. 8—3 popoł., przychodzić do biura jeszcze od 5—8 wiecz., czyli razem dla tych marnie wynagradzanych pracowników, czas pracy wynosi 10 godz. dziennie.

Także starsi urzędnicy wydziału finansowego mają tak czas pracy przedłużony.

Wszyscy pociągnięci do tej nadobowiązkowej pracy musieli się podpisać, że na to zarządzenie się zgadzają.

Chodzi tu o wykonanie pewnych robót, związanych z wymiarem podatków, które dotychczas wykonywały siły angażowane z zewnątrz, z pośród bezrobotnych, którym oczywiście trzeba było coś zapłacić.

W ten prosty sposób, jednym „energicznem“ pociągnięciem pióra wprowadzono dwurazowe urzędowanie i czas pracy przedłużono na 10 godzin.

Wprawdzie w Polsce obowiązuje wszędzie 7 godz. czas, ale jak to już przy innych sposobnościach zdołaliśmy zauważyć, do Lwowa się nie odnosi.

Istnieje wprawdzie uchwała rady ministrów z 26 sierpnia 1931, zabraniająca pracy w godzinach nadliczbowych, p. Drojanowski „interpretuje“ tę decyzję rządu w ten sposób, że za godziny nadliczbowe nie wolno płacić.

Dzięki temu zarządzeniu dziesiątki bezrobotnych utraciły możność otrzymania bodaj chwilowej pracy. Ten nowy „system“ urzędowania dotknął pracowników najniżej płatnych, biedaków, zarabiających po 120 do 200 zł. mies., zazwyczaj mieszkających na peryferjach miasta, tak, że między godz. 3—5 popoł. ledwie mogą zjeść obiad, aby na czas stawić się do roboty.

Ten „wyścig pracy“ za taką „wyścigową“ płacę, jest charakterystyczną cechą mentalności nowego włodarza miasta.

Dla ilustracji trzeba dodać, że dyr. magistr. Gronziewicz po rocznej „pracy“ w służbie miejskiej otrzymał 1.500 zł. remuneracji i 3 miesięczną odprawę. — Tu jest wyścig finansowy!

Druzgocąca klęska Hittlerowców

w Gdańsku.

GDAŃSK, 25. 1. (PAT). Wyniki plebiscytu wczorajszego w sprawie rozwiązania sejmu, wedle dotychczasowych obliczeń, przedstawiają się następująco: w głosowaniu wzięło udział 77.102 osób, z czego za plebiscytem głosowało 75.329, — przeciw niemu zaś i głosów nieważnych było 1773. Wyniki te są tembardziej znamienne, że hitlerowcy uprawiali na szeroką skalę terror psychiczny, zapowiadając delegowanie swoich mężów zaufania do lokalów wyborczych w celu sporządzenia imiennego spisu głosujących, aby porachować się ze swoimi przeciwnikami, gdy dojdą do władzy.

Krwawy bunt w więzieniu angielskiem

Sześciu więźniów zabitych, 70 rannych.

LONDYN, 25. 1. (PAT). W największem więzieniu angielskiem w Princetown, doszło wczoraj rano do silnych zaburzeń.

W ciągu ostatnich tygodni ze strony więźniów kierowane były liczne skargi pod adresem administracji więzienia na niemożliwe jakoby jedzenie. Onegdaj rano 30 więźniów odesłało porcje pożywienia nietknięte i rozpoczęło **protestacyjną głodówkę.** Wczoraj rano w czasie pochodu więźniów do kaplicy więziennej na nabożeństwo,

grupa więźniów zaatakowała 5 dozorców,

równocześnie zaś druga grupa obsadziła kaplicę. Pozostali więźniowie rozbiegli się po całym obszarze więzienia.

Podpalono szereg budynków więziennych.

Baszta więzienna, w której mieszczą się składy towarów, została doszczętnie obrabowana.

Gubernatora więzienia więźniowie zamknęli w jednej z cel.

Administracji więzienia udało się jednak zawiadomić telefonicznie komendę policji w mieście Exeter, skąd na autobusach, motocyklach i prywatnych samochodach skierowano wszystkie oddziały policji celem uśmierzenia zaburzeń. Policja użyła broni palnej wobec opornych więźniów, z których 7 odniosło rany.

Około godz. 1 popoł. przywrócono porządek wewnątrz więzienia, Niektóre z podpalonych budynków więziennych ugaszono dopiero około godziny 5 popołudniu.

Z Londynu nadchodzą o buncie więźniów w Princetown następujące szczegóły:

Podczas walki więźniów z dozorcami i policją,

6 więźniów zostało zabitych, a 70 ciężko rannych.

Również po stronie policji zanotowano kilkunastu rannych.

Bunt miał przebieg następujący: Gdy więźniowie znaleźli się na dziedzińcu, wydobyli ukryte w ubraniach noże, widelce i inną zaimprowizowana broń podręczną, przy pomocy których przypuścili atak na dozorców. Grupa więźniów w liczbie około 100, zdołała wtargnąć do kancelarji dyrektora, który tylko szybką ucieczką uratował się przed śmiercią.

Walka stawała się coraz ostrzejsza i dopiero w ostatniej chwili nadeszła zaalarmowana policja, która z wielkim wysiłkiem zdołała stłumić bunt. Walka trwała kilka godzin, a nieustanne strzały karabinowe wywołały w całej okolicy wśród ludności ogromny popłoch.

Wiesz MAMUSIU!

odkąd dajesz mi tego Skotta, jestem najsilniejszy w klasie.

EMULSJA SCOTTA

znakomita odżywka witaminowa dla dzieci.

Wzmacnia i rozwija organizm dziecka i chroni go przed krzywicą (angielską chorobą) i chorobami zakaźnemi, jak: koklusz, dyfteryt, szkarlatyna, grypa itp. Lecz żądajcie tylko oryginalnej Emulsji Scotta, naśladownictwa bowiem są małowartościowe.

Z sądu.

Dwaj wybitni politycy

pod zarzutem zdrady stanu.

Ks. Leontij Kunickij, kanonik, prałat, etc. etc. kapituły gr. kat., sędzia synodjalny, profesor teologji moralnej w seminarjum duchownem i t. d., zasiadł dziś na ławie oskarżonych za zdradę stanu z par. 58.

Ks. Kunicki jest wybitnym politykiem ukr. i z ramienia „Unda“ był posłem na Sejm.

Wspólnie z ks. Kunickim zasiada jako oskarżony dr. Iwan Zawałykut, również były poseł na Sejm.

Ks. Kunicki za swą działalność stawał juz dwukrotnie przed sądem. Raz przed przysięgłymi za wygłoszoną mowę został uwolniony, drugi raz za posądzenie wywiadowcy o kradzież czapki.

Proces rozpisany jest na 8 dni.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. Tertil, oskarża prok. Mostowski, bronią adw. dr. Bilak, dr. Hankiewicz i dr. Wołoszyn.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w latach 1928 i 1929, tj. w okresie piastowanych przez nich godności poselskich wygłaszali podburzające przemówienia.

M. in. w Medynie ks. Kunicki, przemawiając na wiecu, powiedział rzekomo, że Polacy są największymi wrogami Ukraińców, tudzież miał wzywać matki, by wychowywały swe dzieci w nienawiści do Polaków.

ZEZNANIA KS. KUNICKIEGO.

Osk. ks. Kunicki do winy się nie poczuwa. Twierdzi, że akt oskarżenia jest zlepkiem poszczególnych zdań, wyciągniętych z jego przemówień. Podkreśla, że jako ksiądz i jako obywatel z oburzeniem odpiera zarzuty skonstruowane w akcie oskarżenia, nie pragnie umniejszyć swej winy, ale

nie popełnił tego, o co jest oskarżony.

Gdy mnie aresztowano i osadzono w więzieniu w Czortkowie — mówi oskarżony — komendant tego więzienia powiedział mi: Ja jestem Polakiem, pan jest Rusinem, ale za murami więzienia wszyscy są ludźmi. Tak też jest niewątpliwie.

I dlatego dziś również, ufny w wiarę i sprawiedliwość, z wielkiem zaufaniem odnosi się do trybunału i ławy przysięgłych, wierząc, że bezstronnie osądzą jego winę.

Następnie oskarżony polemizuje z poszczególnymi ustępami aktu oskarżenia, wskazując w niem słabsze punkta, które stara się logicznemi wnioskami obalić.

Rozprawa trwa.

Faszyzm niemiecki

spodziewa się zwycięstwa.

LONDYN, 23. 1. (PAT). „Ewening Standard“ zamieścił rozmowę wybitnego angielskiego parlamentarzysty konserwatywnego Boothby z Hittlerem.

Hittler uważa swoje dojście do władzy za nieodzowne, przyczem podkreśla, że sięga po władzę sam, bez kompromisu. Hittler uważa, że za duży kładzie się nacisk na stronę gospodarczą, podczas gdy obecny kryzys jest kryzysem politycznym i własne siły polityczne wyniosą jego, to jest Hittlera, na szczyt władzy. Hittler jest przekonany, że wygra wybory, ku którym dąży. I nagle — opisuje Boothby — Hittler wpada w szał. — Jakby się to panu podobało, — zapytał mnie z naciskiem, który się nie da opisać, — gdyby wam zabrali wasze kolonje i waszą flotę i gdyby ustanowiono korytarz pomiędzy Anglją i Szkocją? Czemże wybyście wówczas byli? Nie miałem czasu, aby mu powiedzieć, że wcaleby mi się to nie podobało. Hittler szalał.

LIPSK, 23. 1. (PAT). Nacjonalistyczna młodzież akademicka w Halle wznowiła awantury na tle sprawy prof. Dehna, którego poglądy ujęte w broszurce p. t. „Kościół i rozbrojenie narodów“ spotkały się z ostrem protestem szowinistów niemieckich, oskarżających w dalszym ciągu prof. Dehna o działalność pacyfistyczną.

Zorganizowano demonstrację, w której wzięło udział około 1500 studentów, uchwalając rezolucję protestującą energicznie przeciwko dalszym wykładom prof. Dehna i domagającą się bezwzględnego i natychmiastowego jego ustąpienia.

—:::—

HERBATA 572 RIEDLA

Książe Pszczyński zaskarżył Polskę

przed Ligę Narodów.

GENEWA. 25. stycznia. Na 66 sesji Rady Ligi Narodów będzie rozpatrywana m. in. skarga księcia na Pszczynie przeciwko Polsce.

Pozatem Liga Narodów rozpatrzy konflikt chińsko- japoński, oraz kwestję niepodległości Iraku.

Sprawę prof. Kulczyckiego

załatwi sąd obywatelski.

Według doniesień prasy warszawskiej w dniach najbliższych ma się ukonstytuować sąd obywatelski w sprawie prof. Kulczyckiego.

Zaproszenia wystosowane zostaną do ludzi należących do ND., PPS. sanacji i do Stron. Ludowego.

Zwiększenie ilości jatek

i mleczarń miejskich we Lwowie.

Na posiedzeniu Komisji aprowizacyjno-rzeźniano- targowej, zatwierdzono rachunki miejskiego zakładu aprowizacyjnego za rok 1930—1931. Z kolei otwarto obszerną dyskusję w sprawach aprowizacyjnych. W rezultacie uchwalono polecić zarządowi aprowizacji zwiększyć ilość miejsc sprzedaży mleka i nabiału. Polecono również zarządowi rozszerzenie jatek miejskich celem dostarczania ludności taniego mięsa. Wyrażono również życzenie aby węgiel ze składów miejskich sprzedawano ludności na ulicy w workach.

—:::—

Bezrobotni mają „odrabiać“ zapomogi!

Borysław, 22 stycznia

W tych dniach otrzymaliśmy z miejskiego komitetu do spraw bezrobocia w Borysławiu zawiadomienie z datą 11. I. 1932, że na skutek reskryptu Starostwa w Drohobyczu L. 1303/31 i w myśl § 25 „zasad i warunków pomocy doraźniejszej“ opracowanych przez Naczelny Komitet do spraw bezrobocia, bezrobotni pracownicy, pobierający zapomogi w naturze i w gotówce, są obowiązani

odpracować te zapomogii

na rzecz instytucji publicznych.

Miejski Komitet wzywa wszystkich bezrobotnych fizycznych kwalifikowanych i niekwalifikowanych do odpracowania pobranych zapomóg od dnia 1 listopada 1931 roku.

Bezrobotny, nie zgłaszający się do odpracowania pobranych zapomóg, **zostanie skreślony z listy bezrobotnych** i zapomogi więcej nie dostanie.

Sanacyjny Komitet do spraw bezrobocia interpretuje tak odnośny paragraf konstytucji, że w ten sposób należy dać pomoc bezrobotnym!!

Robotnicy i urzędnicy złożyli częściowo fundusze na rzecz bezrobotnych, — a chłopi po wsiach dali na ten cel zadarmo — nie podnosimy już dziś tego, czy to było w drodze przymusu, czy dobrowolnie — ziemniaki i zboże, a zanim bezrobotni to otrzymali, to i ten przydział się trochę skurczył, a w końcu niektórzy otrzymali zgniłe lub zmarznięte ziemniaki i to dziś mają odrobić!

Ze społeczeństwa ściąga się różne kwoty na rzecz bezrobotnych i niemi dysponuje jakiś samozwańczy i niepowołany sanacyjny komitet, a potem każe odrobić głodnym, obdartym ludziom żebraninę, — byle tylko uwolnić gminy i rząd od udzielania pomocy bezrobotnym.

Trudno znaleźć określenie dla tego postępowania. Bezrobotni, choć dostali te marne ochłapy, chodzą po żebrach, gdyż ta zapomoga nie wystarcza i ludzie giną poprostu z głodu, są obdarci, dzieci do szkół nie posyłają, samobójstwa popełniają. Tym nędzarzom każe się dziś „odpracować“ za darmo!

Mądrość tych panów wymyślała jeszcze coś oryginalnego — a to: kupić kilka par butów i wydawać pracującym na zmiany w ten sposób, że rano pracujący ma je ubierać, a **po pracy zdjąć** i oddać drugiemu na zmianę lub oddać do gminy, a do domu może iść boso.

Bylibyśmy zadowoleni, gdyby gminy wreszcie dały pracę bezrobotnym, lecz **za** wynagrodzeniem gotówkowem, pieniężnem a nie bonami i nie jako żebraczą jałmużnę.

Zdaniem naszem bezrobotni, którzy jeszcze mają jakie takie buty i ubranie na sobie i którzy nie padają jeszcze na ulicy z głodu, winni iść na parę dni do pracy w myśl powyższego wezwania, a potem zaskarżyć komitet do sądu za pracę zgodnie z przepisami ustawy. (Rozp. Prezyd. R. P. z dnia 16. III. 1928 r. o umowie o pracę robotników, Dz. Ust. 35/28 poz. 324. art. 22 i 23).

Czekać tylko wypada, jaki to „wezwanie“ odniesie skutek i czy będą chcieli „odrabiać“ zapomogi. Co się z nimi stanie, w przeciwnym razie — okaże najbliższa sytuacja.

F. H.

Robotnicy browarniani
przeciwko zamachowi na płace.

Wczoraj, w niedzielę, odbyło się w sali Związku, przy ul. Bernsteina, zgromadzenie robotników, pracujących w T. A. browarów lwowskich.

Zgromadzenie było bardzo liczne, — wzięli w niem udział prawie wszyscy robotnicy; rozgoryczenie stanowiskiem dyrekcji browarów, która wypowiedziała umowę i chce obniżyć płace o 40 procent, było ogromne.

Po zagajeniu zgromadzenia i przedstawieniu sprawy, będącej na porządku dziennym, przemawiał tow. Skalak, który nawoływał robotników do solidarności. — Przemawiali w imieniu Ukr. Komisji zawodowej tow. Kwasnycia i w imieniu prac. gastronom. tow. Fleischman, poczem przemawiał jeszcze w dyskusji szereg robotników.

Wszyscy mówcy piętnowali z oburzeniem cyniczne stanowisko browarów wobec robotników.

Nastrój na sali był jednomyślny. Narzuconą sobie walkę robotnicy przyjmą, nie cofną się przed żadnym środkiem i walkę tę muszą wygrać. Na zebraniu uchwalono też zwrócić przez zarząd i mężów zaufania deklaracje wypowiedzeniowe i nie przyjąć ich do wiadomości.

—:::—

765 prac konkursowych o życiu bezrobotnych.
Termin konkursu został przesunięty.

Instytut Gospodarstwa Społecznego komunikuje:

Na konkurs p. t.: „Pamiętnik bezrobotnego“ Instytut Gospodarstwa Społecznego, otrzymał 795 przyczynków. Nie wszystkie z nich odpowiadają warunkom konkursu. Z jednej strony prócz robotników fizycznych, dla których konkurs był ogłoszony odezwało się nieco pracowników umysłowych, z drugiej stanęła do konkursu pewna liczba robotników polskich, zatrudnionych poza granicami kraju, n. p. we Francji. Ale te przyczynki, z konieczności będące poza konkursem, tworzą niewielką cząstkę, wśród nadesłanych prac.

Przypominamy przy okazji warunki konkursu:

Ustanawiamy jedną nagrodę po 250 zł., jedną po 100 zł., obie — jeśli rozmiary pracy wynosić będą około 16 stronic druku i 10 nagród po 25 zł. bez wyznaczenia rozmiarów opisu. Jeżeli żaden z przesłanych opisów nie będzie zasługiwał na pierwszą nagrodę, Instytut może pierwszą i drugą nagrodę podzielić pomiędzy kilka opisów dalszych.

Do opisu powinny być dołączone imię i nazwisko oraz dokładny adres. Nagrody wypłacane będą autorom opisów nagrodzonych po okazaniu zaświadczenia Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, o zarejestrowaniu ich jako bezrobotnych.

—:::—

Szkoła i sądy będą płatne!

Podnosi się znacznie opłaty sądowe, tak, że biedny człowiek nie będzie miał środków na szukanie sprawiedliwości. — Skarga nie opłacona należycie nie będzie rozpatrywana.

Także opłaty w szkołach mają być znacznie podniesione, zwłaszcza w szkołach średnich i wyższych. „Państwo nie jest w stanie kształcić bezpłatnie swoich obywateli“ — powiadają matadorzy sanacyjni. Dzieci, choćby najzdolniejsze, ale biedne, będą miały dostęp do wyższego wykształcenia zamknięty.

Zasada dotychczasowa, że nauka jest bezpłatna i dostępna dla wszystkich, ma być za czasów „demokracji“ sanacyjnej zarzucona jako „przestarzała“. Tylko dzieci dzisiejszej „elity“ będą szkołą przyszłości.

Tragedja 2 lotniczek.

Góry pensylwańskie, zwane „cmentarzem lotników“ wydały tajemnicę, jaka otaczała dotąd zaginiony aeroplan, w którym dwie amatorki lotnictwa Ruth Steward, lat 26, i Debie Stanford lat 28, odbywały lot próbny przed zamierzoną podróżą powietrzną do Buenos Aires. Odleciały one w kierunku lasów Tustarora i już nie wróciły. Odtąd szukano je napróżno, dopiero pilot Lukius wypatrzył szczątki rozbitego samolotu na zboczu góry.

Stan wydobytych z pod szczątków aeroplanu zwłok świadczy o tem, że jedna z lotniczek poniosła śmierć momentalną, druga zaś — pani Stanford — mogła męczyć się długo z połamanemi nogami, na pustkowiu, wśród gęstej mgły która stała się dla niej i jej towarzyszki całunem śmiertelnym.

Skazanie policjantów za pobicie.

PRZEMYŚL. Onegdaj zakończył się przed sądem grodzkim w Przemyślu proces przeciw dwóm posterunkowym tutejszego komisarjatu P. P. oskarżonym o bezprawne aresztowanie i pobicie obyw. Henryka Frischmana. Obaj oskarżeni posterunkowi Franciszek Górski i Władysław Sedlaczek zostali skazani na karę aresztu, pierwszy przez 5 a drugi 4 dni aresztu i zapłatę pokrzywdzonemu kosztów postępowania. Poszkodowanego zastępował tow. dr. Loos.

Monopol spirytusowy przegrał proces.

Do sądu pracy w Warszawie wpłynął przed kilkoma miesiącami cały szereg skarg zredukowanych w jesiennym okresie urzędników monopolu spirytusowego.

Monopol zwolniwszy kilkudziesięciu urzędników, wypłacił urzędnikom odszkodowanie w wysokości 2- tygodniowej pensji.

Sąd pracy Warszawa I. który ostatnio rozpatrywał te sprawy, we wszystkich wypadkach przyznał urzędnikom 3- miesięczne odszkodowanie i wynagrodzenia za czas urlopu.

W wydanym wyroku sąd pracy stwierdził, że dla określenia pracy umysłowej nie są istotne warunki najmu pracy, lecz charakter wykonywanej pracy. Pozbawianie pracowników umysłowych zdobyczy socjalnych przez konstrukcję umowy na wzór umów z robotnikami fizycznymi nie jest dopuszczalne.

Ciekawe, że obronę interesów monopolu objęła w sądzie pracy prokuratorja generalna.

W zwierciedle dnia.

Rząd francuski przyznał Polsce 18 ton przywozu drobiu żywego na kwartał pierwszy bieżącego roku.

Cały kontyngent przywozu drobiu do Francji wynosi około 700 ton, z czego sama tylko Belgja otrzymała 320 ton, a Italja i Holandja po 62 tony.

Dlaczego Polsce przyznano tak niski kontyngent? Spróbujemy zdradzić tę tajemnicę. Oto mianowicie polski syndykat drobiu, na którego czele stoją „bezinteresownie“ książęta i hrabiowie, wziął w swe ręce cały eksport.

Eksport ten polega na razie na tem, że syndykat ustalił ceny drobiu naturalnie wysokie, no — i ze dyrektorzy biorą bajeczne pensje za — nic. Gdyby ktoś chciał zejść poniżej cen ustalonych przez syndykat, to i tak nic mu to nie pomoże, bo drób wywozić można tylko za pośrednictwem syndykatu.

Naturalnie we Francji umieją dobrze rachować i dlatego Polsce przyznano tylko 18 ton a Belgji 320 ton.

JESZCZE PRZED ROKIEM BYŁO INACZEJ.

„Wiadomości statystyczne“ zamieszczają oparty na cyfrach i wyliczeniach procentowych dane pozwalające porównać stan kryzysu między listopadem 1930 a tymsamym miesiącem r. 1931.

W tym okresie czasu produkcja żelaza zmniejszyła się o 40 proc., stali o 56 proc. cynku o 40 proc. Liczba zatrudnionych w przemyśle (zakłady zatrudniające conajmniej 20 pracowników) zmniejszyła się o 118.000, w tym samym czasie liczba bezrobotnych zwiększyła się tylko o 50 tysięcy.

CO SIĘ STAŁO Z POZOSTAŁYMI 78.000

którzy stracili w tym okresie pracę? Dlaczego „zaćekowali się“ przed urzędową statystyką?

Przewozy kolejowe spadły o 17 procent, wywóz zagranicę — o 20 proc., przywóz ogólny o 40 proc., maszyn i aparatów o 60 prooc., a surowców włókienniczych — o 54 proc..

Straszliwy wybuch wulkanów w Guatemali.

Z Nowego Yorku donoszą pod datą 23. bm. Obserwatorjum państwowe w San Salwator komunikuje szczegóły o olbrzymiej katastrofie wulkanicznej na terytorjum Guatemali.

Od 48 godzin wszystkie wulkany są czynne bez przerwy, wyrzucając kamienie, popiół uomeksowy i lawę. W ciągu ubiegłej doby zanotowano

60 WSTRZĄSÓW PODZIEMNYCH.

Wulkany Fuego i Azatenango wydzielają olbrzymie chmury dymu, który zasnuł całe pogranicze Guatemali z San Salwadorem.

Istnieje obawa, że Santiago de Guatemala jest całkowicie zniszczone przez trzęsienie ziemi. Dostęp do miasta jest niemożliwy, albowiem nad całą prowincją wulkany rozsnuły chmurę dymu tak gęstego, że nawet w południe panują tam zupełne ciemności.

W porze nocnej wulkan Azetenango przypomina ognisty pióropusz, którego szczyt ginie w przestrzeni.

Popiół i kamienie zasypały doszczętnie osiem miast i miasteczek.

NOWY YORK, 25. stycznia. (Pat.) Wybuch wulkanów Azatenango Agua i Fuego, zniszczył nietylko trzy miasta, lecz wyrządził ponadto znaczne szkody na okolicznych terytorjach.

Wybuchy połączone były ze wstrząsami sejsmicznemi. Zbiory kawy doznały bardzo poważnych szkód.

Jeden kwiatek z bagna.

Krosno.

Codziennie czytamy w prasie o nadużyciach, sprzeniewierzeniach pieniędzy skarbowych, lecz wszędzie jakoś winni prędzej czy później pociągani są do odpowiedzialności karnej. Jeśli jednak gdzieś przy braku odpowiedniej kontroli, władza lub opinja publiczna zapóźno dowiaduje się o sprawkach różnych kombinatorów, którym udaje się na dłuższy czas zmylić swoje sprawki, to wtenczas państwo czy gmina narażona zostaje bezpowrotnie na poważne kwoty.

Przedstawicielowi „Frakcji Rewol.“, a równocześnie wójtowi gminy „Niżna Łąka“ ać Krosno, niejakiemu Antoniemu Bocheńskiemu zdarzył się „wypadek“. On to w czasie swej „władzy“ w ciągu dwu lat co ujawnione zostało kilka miesięcy temu przez lustratora tut. Wydziału Powiatowego dokonał sprzeniewierzenia.

Zrazu zawieszono pana Bocheńskiego potrafił sprzeniewierzyć ponad 1.600 zł., zagrożono mu prokuratorją, lecz na tem koniec. Osobnik ten czmychnął do Stryja, gdzie dostał odrazu sutą posadkę w Kasie Chorych i będzie miał niewątpliwie sposobność dalej „uczciwie“ pracować. Zaniepokojona opinja publiczna zapytuje publicznie starostę, czy wie o nadużyciach Bocheńskiego w Niżnej Łące i narażeniu skarbu państwa i Wydziału Powiatowego na poważne kwoty? I dlaczego dotychczas nie zrobiono doniesienia do prokuratorji? Podobnież czy wiadome jest p. staroście jako przewodniczącemu Wydziału Powiatowego, że tut. czynniki jakoś długo badają sprawki Bocheńskiego, tak, że publicznie podnoszą się głosy, iż czynione są starania, by sprawę całą zatuszować, gdyż Bocheński jest mężem zaufania sanacji?

Wszystko jedno, kim jest Bocheński; domagamy się publicznego wyświetlenia tej sprawy przez Starostwo i Wydział Powiatowy w Krośnie.

Jeśli władze nic w tej sprawie nie uczynią, zmuszeni będziemy sami wnieść doniesienie do Prokuratorji, stosując przytem dewizę, że odpowiadać powinien nietylko ten, kto popełnia nadużycia, lecz i ten, kto je tuszuje.

Robotnik.

Zagadkowa kradzież w hotelu.

Niezwykła kradzież dokonaną została w „Grand Hotelu“ w Krakowie, gdzie czasowo bawiła 43- letnia Marja Ciunkiewiczowa stała mieszkanka Paryża, właścicielka olbrzymiego majątku we **Francji.**

Pani C. przybyła z Paryża do Warszawy i do dnia 19-go stycznia b. r. mieszkała w Hotelu Europejskim, skąd wraz z bagażem składającym się z kilku luksusowych kufrów i waliz wyjechała do **Krakowa.**

Wieczorem z piątku na sobotę, podczas nieobecności pani C., w hotelu, do jej numeru przy pomocy dobranych kluczów zakradli się złodzieje i po wycięciu dna w jednym z kufrów wykradli 6.500 funtów szterlingów, ponadto klejnoty — ogólnej wartości ponad 2.000.000 złotych.

Poszkodowana stwierdziła brak opisanych wyżej precioz i gotówki około północy, gdy wróciła do hotelu. Drzwi numeru były zamknięte, klucz znajdował się u portjera.

Zmobilizowano specjalny oddział wywiadowców, którzy wdrożyli pościg za rabusiami. Obstawiono posterunki graniczne, lecz jak dotąd, złodzieja nie schwytano.

7.000 nieznanych żołnierzy.

PRAGA. Na Rusi Podkarpackiej w Czechosłowacji, gdzie w czasie wojny ciągnął się front rosyjsko-austrjacki, jest cały szereg cmentarzy wojennych. Jeden taki cmentarz, założony na początku wojny, znajduje się w pobliżu dworca kolejowego w Użhorodzie (główne miasto Rusi Podkarpackiej). Na cmentarzu tym spoczywa około 10.000 poległych żołnierzy, lecz tylko nazwiska trzech tysięcy poległych są znane. Reszta 7.000, to groby nieznanych żołnierzy.

Takich cmentarzy jest więcej. Wszędzie tam, gdzie szalała straszliwa rzeź, znajdują się takie cmentarze, na których pogrzebane są ciała żołnierzy, którzy nie mogli być rozpoznani. Ale za to na całym świecie znane są nazwiska tych, którzy ich na rzeź słali! I nazwiska te pamięta proletarjat.

Kulą w usta.

Wczoraj o godzinie 15-tej w mieszkaniu własnem (Janowska 11a), pozbawił się życia, Bronisław Bauer, lat 41 prokurent Banku Gosp. Krajowego.

Powód samobójstwa dotychczas nie został stwierdzony.

—:::—

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

Kronika.

Lwów, 25 stycznia 1932

TEATR WIELKI:
Poniedziałek o 8 „Wilki w nocy“.

—:::—

TEATR ROZMAITOŚCI:
Poniedziałek o 8 „Roxy“.

TEATR NOWOŚCI:
Poniedziałek o 8 „Gramy operetkę“.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI ul. Jagiellońska.
Poniedziałek o 8.30 „Wiera Mircewa“.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Wczoraj doniósł pol. państw. Antoni Uwiera, zam. ul. Ponińskiego 2, że w dniu 23. b. m. w Teatrze Rozmaitości, jakiś nieznany sprawca skradł mu z kieszeni portfe lz gotówką 500 zł. i dokumentami.

Boreszowi Mojżeszowi (Panieńska 28), w nocy z dnia 23 na 24 bm. nieznani sprawcy po rozbiciu kłódki przy magazynie fabrycznym skradli na jego szkodę większą ilość fornierów orzechowych wart. 1200 zł.

Marcinów Marja służąca zajęta u p. Antoniny Blattowej, zam. ul. Wyspiańskiego l. 40, doniosła że w czasie, jej nieobecności jakiś nieznany sprawca po uprzedniem zerwaniu kłódki dostał się do mieszkania jej chlebodawczyni. Co skradziono, i jaka powstała szkoda nie stwierdzono, gdyż Blattowa przebywa w Warszawie.

Nenfeldowi Mozesowi (ul. Zimorowicza 12) nieznani sprawcy skradli gotówką 1200 zł., zegarek złoty i wartościowe dokumenty. Ogólna szkoda wynosi 4.500 zł. i 350 dolarów.

ARESZTOWANO Łycyszyna Marjana, lat 19, (Rycerska 25) za włamanie do mieszkania Kurowieckiego Władysława, zam. Rycerska 29.

Zielińska Marja, rej. prost. zam. ul. Leona Sapiehy 28, została areszt. za kradzież 190 zł. i 4 dol. am. z mieszkania Denysiaka Włodzimierza, zam. ul. Gródecka 43.

Kozak Franciszka, lat 50, zam. ul. Łyczakowska 200, Zawidowska Kazimiera lat 20, zam. ul. Łyczakowska 202, i Kozak Janina, zam. Łyczakowska 202, zostały aresztowane jako podejrzane o współudział w kradzieży.

WYROK W procesie Teodora Czajki, rolnika z Żerebek Król. oskarżonego o zdradę stanu o czem pisaliśmy we wczorajszym numerze zapadł wyrok uwalniający go od winy i kary.

NAJBOGATSZEM ŹRÓDŁEM WITAMIN jest jak wiadomo naturalny norweski tran leczniczy. W skład zaś Emulsji Scotta wchodzi najlepszy tran wątrobiany z Lofotów, przyrządzony w łatwostrawnej, przyjemnej w smaku, postaci. Ponadto Emulsja Scotta zawiera domieszki wapnia i fosforu, dzięki czemu wzmaga walory lecznicze tranu przez wzmacnianie budowy kości. Emulsja Scotta jest idealną odżywką witaminowa.

Komunikaty.

LWOWSKA ORG. MŁODZ. TUR. Posiedzenie Kom. Wykonawczego, odbędzie się dziś dnia 25. stycznia o godz. 19.30 w lokalu własnym. Prezydjum.

KOMITET P. P. S. DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE zawiadamia, że w poniedziałek, 25 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu „Dziennika Ludowego, ul. Sykstuska 21 II p. odbędzie się zebranie członków dzielnicy z referatem politycznym tow. dra Herschthala. Uprasza się Towarzyszy i Sympatyków, zamieszkujących śródmieście o liczne i niezawodne przybycie.

KOMITET P. P. S. DZIELNICY GRÓDECKIEJ zaprasza Szan. Towarzyszki i Towarzyszy na zebranie Komitetu, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 19-tej w lokalu Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej 69. Referat pt. „Ostatnie wydarzenia z dziedziny polityki wewnętrznej“ wygłosi tow. dr. Olszewski.
Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.
Górski, sekr. **Słoniowski**, przew.

KOMITET P. P. S. DZIELNICY ŻÓŁKIEWSKIEJ zaprasza Szan. Towarzyszki i Towarzyszy na zebranie Komitetu, które odbędzie sie we wtorek dnia 26 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego 23 II p. Sprawy b. ważne. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.
Olszewski. **Bober.**

POSIEDZENIE KOMITETU „IGNACÓWKI“ odbędzie się we wtorek 26 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II p. Uprasza się członków Komitetu o bezwarunkowe przybycie.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Ułani.. ułani.. chłopcy malowani“...
CASINO: Gdy kobieta jest piękna... z Lili Damitą.
CHIMERA: „Wesoły porucznik“ (M. Chevalier) i dod. dźw. „Przy świetle księżyca“.
GRAŻYNA: Powrót do życia.
KOPERNIK: Tajemnica sekretarki.
LEW: „Dziewczę z nad Wołgi“.
LUNA: Dama w szkarłacie oraz Chór ros.
MARYSIENKA: Tajemnica sekretarki.
MIRAŻ: Król paryskich zaułków oraz Najparadniejsza parada.
OAZA: Tragedja kochanków.
PALACE: „Kongres tańczy“.
PAN: Nie grzesz kobieto.
PASAŻ: Podwójna gra i miłość.
PROMIEŃ: Księżniczka z Jazz Bandu.
SŁOŃCE: Przygody brygadjera Gerarda.
STYLOWY: „Znajoma z wagonu sypialnego“.
UCIECHA: „Lokomotywa. Lon Chaney oraz Krwawy porachunek.

—:::—

Bandyta, który stawia ultimatum policji.

Karkołomny skok i ucieczka pod gradem kul. - Obława. - Aresztowanie kochanki. - Telefony do policji.

Po głośnym w ub. tygodniu zamachu na życie komisarza policji Grzebienika, tutejsze organa policyjne nie ustają w pracy, by przychwycić sprawców tego napadu.

Owocem tej pracy były trzy obławy i przytrzymanie ponad 70 osób podejrzanych, a m. innemi braci Goroniów.

Drogą konfrontacji ustalono, że zamachu na życie komisarza policji dokonał Tadeusz Waskiewicz który mimo swego młodego wieku był herszterm bandy Szostaka i Chowańskiego a ostatnio przewodzi dobrze zorganizowanej bandzie na tropie której są już organa naszej służby bezpieczeństwa.

Ub. soboty, drogą konfidencjonalną ustalono że Waszkiewicz przebywa w swem mieszkaniu (Janowska 81).

Pod tym adresem udało się trzech wywiadowców, których zadaniem było, jeśli nie ujęcie groźnego opryszka, to uniemożliwienie mu ucieczki.

Gdy około godziny 13-tej Waszkiewicz nie opuszczał mieszkania, postanowili wywiadowcy wejść do jego kryjówki i aresztować go. Waszkiewicz mieszka na pierwszem piętrze.

Wywiadowcy zorjentowawszy się w planie kamienicy rozdzielili się między sobą w następujący sposób: Wywiadowca Ogrodnik stanął przy drzwiach wejściowych, by odciąć odwrót, zaś Rysiecki i Zimowski stanęli na ganku pod oknem mieszkania Waszkiewicza.

Bandyta w pułapce.

ŁU W ten sposób, bandyta znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Drogo jednak chciał sprzedać swoje życie, bo skoro tylko wywiadowca Ogrodnik zapukał do drzwi, grad kul ugrzązł w deskach a niektóre z nich przebiły je na wylot nie raniąc jednak nikogo. Jednocześnie kule posypały się w kierunku okna, gdzie stali wywiadowcy Zimowski i Rysiecki.

Jedna z kul raniła Zimowskiego w łokieć gruchocząc mu kość. W międzyczasie Zimowski domyślając się, że w mieszkaniu jest więcej bandytów pobiegł do telefonu, by wezwać pomocy. Skorzystał z tego momentu Waszkiewicz, i wyrwawszy ramy okienne, z ganku I. piętra zeskoczył na podwórze i zbiegł.

Natychmiast na miejsce wypadku przyjechało auto policyjne z kom. Balickim i kilku wywiadowcami; rozpoczęto pościg, ale bez rezultatu.

Późno w nocy dokonano w mieście i na peryferjach pod kierownictwem kom. Złotkowskiego — generalną obławę. Przytrzymano cały szereg przestępców, m. in. znanego bandytę Kozaka Marjana, ale Waszkiewicza nie ujęto.

Tymczasem wczoraj przedpołudniem doniesiono do policji, że Waszkiewicz przybędzie na obiad do mieszkania swej kochanki Józefy Szostakówny, siostry skazanego wspólnika Waszkiewicza. Szostakówna mieszka w domu na Bajki 1. Tam też udała się ekspedycja policyjna. Jednak Waszkiewicza u Szostakowej nie zastano, zaś ona wyparła się by kiedykolwiek ostatnio widywała się ze ściganym, albo, żeby na niego czekała.

Z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, funkcjonarjusze policyjni czekali na Waszkiewicza do godziny 19-tej, ale ścigany bandyta się nie zjawiał. Wobec tego Szostakównę odstawiono do więzienia.

Ultimatum Waszkiewicza.

W niecałą godzinę po opuszczeniu mieszkania na Bajkach 1, w I. Brygadzie Urzędu śledczego odezwał się telefon. Gdy jeden z wywiadowców podniósł słuchawkę, usłyszał następujące zdanie. — Halo, tu mówi Waszkiewicz. Jeżeli do 9-tej (widocznie wieczorem) nie wypuścicie mojej Józki, to ja wam pokażę, co jeszcze umiem i niejeden z was przypłaci to życiem. Ja teraz nie mogę dużo mówić.

Nim upłynęło od owej rozmowy 10 minut, po raz drugi zadźwięczał dzwonek telefonu. I tym razem Waszkiewicz groził policji i dawał znać, że czeka do godziny 9-tej.

Na tropie.

Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie bandyty, ślady którego prowadzą poza Lwów. Szczegóły ze zrozumiałych względów są utrzymane w tajemnicy.

Ustalono następnie że telefoniczne żądanie Waszkiewicza, o czem piszemy powyżej było fikcyjne. Chodziło widocznie jego wspólnikom o zmylenie śladów.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Tow. Mr. Friedman zł. 20.—, L. C. zł. 5.—, Turosz Jan wiertacz firmy „Limanowa“ zł. 5.— Związek Litografów zebrane zł. 13.50.

Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21, II. p.

Poradnia

Robotniczego Tow. Przyj. Dzieci odbędzie się wyjątkowo w tym tygodniu zamiast we wtorek, 26-go, we środę 27-go o godzinie 18-tej.

Dzieci zapisane na wtorek: Faron, Fiel, Skibiński, mają się zgłosić we środę, 27. b. m. o godzinie 18-tej.

Program radjowy

WTOREK, 26. stycznia.

11.45. Przegląd prasy krajowej.
11.58. Sygnał czasu, hejnał i odczytanie programu na dzień następny.
12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
13.10. Komunikat meteorologiczny.
13.15. Komunikat gospodarczy.
13.40. „Co robić, aby bez nakładu pieniędzy otrzymać większe korzyści z łąk“ wygłosi prof. Bronisław Janowski.
M13.55. Muzyka ludowa z płyt gramof.
14.20. „Jakie błędy robimy w uprawie roślin“ wygł. prof. W. Staniszkis.
15.00. Muzyka ludowa z płyt gram.
15.25. „Jak palić, aby było ciepło“ wygłosi inż. Stanisław Kwolek.
15.40. Płyta gramofonowa.
15.45. Giełda pieniężna oraz komunikat dla żeglugi i rybaków.
15.50. Program dla dzieci starszych: a) djalog „Co widzieliśmy w muzeum zoologicznem“ b) fejleton Benedykta Hertza „Metampsychoza“.
16.20. „Z wycieczek po Litwie Kowieńskiej“ wygł. p. M. Pruefferowa.
16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10. Malarstwo polskie z przed stu lat — wygł. p. Edward Łepkowski.
17.35. Koncert popołudniowy z Warszawy.
18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.
19.10. Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.
19.30. Wiadomości sportowe.
19.35. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.45. Prasowy dziennik radjowy.
20.00. „Polacy w Ameryce“ wywiad red. Targa.
20.15. Koncert wieczorny z Warszawy.
22.10. Koncert solisty z Warszawy.
22.40. Dodatek do prasowego dziennika radjowego.
22.45. Komunikat meteorologiczny.
22.50. „Za 11 groszy“ radjokabaret w opracowaniu pp.: Jerzego Tepy i Jerzego Włodygi.

TRADYCYJNA IGNACÓWKA

urządzona staraniem O.K.R.

odbędzie się w **sobotę 30 bm.** w lokalu partyjnym przy ulicy Rutowskiego 23 II. p.

W programie: Produkcje artystyczne muzyczno-wokalne. — Początek o godz. 8-mej wieczór. — Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

Ze sportu.

Międzynarodowe zawody hokejowe

LWÓW — KRAKÓW 1:1. Z powodu złego stanu lodu, przebieg spotkania mało interesujący. Prowadzenie dla Lwowa zdobywa Stworzewski, wyrównuje w III. tercji Wołkowski.

LWÓW — ŚLĄSK 4:0. Znaczna przewaga drużyny lwowskiej.

MISTRZ. KL. B. W HOKEJU. Hasmonea — Polonja 1:1, AZS. — Polonja 3:0, Pogoń II. — Czuwaj 1:1, Czuwaj LTŁ. 3:1.

Polscy olimpijczycy hokeja w Ameryce.

Ł BOSTON HOKEY KLUB — POLSKA REPREZENTACJA 4:3. Hekeiści nasi rozegrali swój pierwszy mecz na ziemi amerykańskiej przegrywając zaszczytnie w stosunku 4:3.

W pierwszej tercji pierwsza bramka padła dla drużyny polskiej przez Sabińskiego. Bostończycy zdołali wyrównać dopiero pod koniec drugiej tercji. Trzecia tercja była najbardziej interesująca. Drużyna bostońska zdobywa drugą bramkę, poczem Sabiński wkrótce wyrównuje. Następnie Bostończyk Liddal zdobywa trzecią bramkę, wyrównuje niebawem znowu Nowak.

Zdawało się już, że mecz zakończy się remisowym rezultatem, jednak tuż przed samym końcem Bostończyk Mahoney strzela czwartą i decydującą o zwycięstwie bramkę.

Z drużyny polskiej najbardziej podobali się publiczności bramkarz Stogowski oraz Sabiński i Sokołowski.

Olimpijczyk Sabiński złamał żebro.

Podczas meczu hokejowego polskiej reprezentacji z Boston Hockey Clubem, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zdobywca 2 bramek i bohater tego spotkania lwowianin Sabiński w trzeciej tercji podczas upadku doznał złamania żebra.

Celem wzmocnienia naszej reprezentacji wyjechał w sobotę wieczór gracz Legji Materski.

Łódź zwycięża Lwów w boksie 10 : 6.

Wczoraj w przepełnionej sali teatru Colosseum odbyły się zawody pięściarskie reprezentacji Łodzi z reprezentacją Lwowa.

Technicznie wyniki przedstawiają się:

Waga musza Pietrzyński (Ł.) zwycięża na punkty Szpinetera. W. kogucia. Bicer (Ł.) zwycięża Adamczyka. W. piórkowa Frank (Ł.) remisuje z Wagnerem. W. lekka Klimczak (Ł.) przegrywa z Kołodziejem na punkty. W. półśrednia Seweryniak (L.) zwycięża Edelmana na punkty. W. średnia Stahl II. (L.) remisuje z Latoską. W. półciężka Włodarski (Ł.) przegrywa z grossem na punkty. W. ciężka Stibbe (Ł.) zwycięża Cybę na punkty.

Na marginesie tych zawodów nadmienię, że na zawody bokserskie, od dłuższego czasu nie mogę uczęszczać, z powodu nie nadesłania mi biletów wstępu. Dlatego ograniczam się do lakonicznych sprawozdań tej gałęzi sportu.

RAN ZNOKAUTOWANY.

Ub. piątku w Nowym Yorku odbył się półfinał walk o mistrzostwo świata w boksie w wadze półśredniej, między Polakiem Ranem, a Amerykaninem Petrollem. Zwyciężył Petrolli w 6 rundzie przez techniczne K. O.

OGŁOSZENIA

Bcia MICHOTEK
Fabryka cukiernicza we Lwowie,
Zaścianek 10, Tel. 79-39
poleca znakomite herbatniki, keksy, pierniki, biszkopty, andruty, sucharki, precelki i inne wyroby pierwszej jakości. 809

KUPNO i SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIA FIRANEK, kap, oraz najnowszych robót filetowych, **R. HAFTKA, ul. Kopernika 17. I. p.** tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej. (bo na piętrze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. **papucze** wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, **berlacze** buty filcowe i t. p. **obuwie** poleca i wykonuje **Wytwórnia pantofli Lwów. Wronowska 4. Tel. 59-88.** Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materjału. 650

MEBLE i SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HESZELESA** Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE wszelkiego rodzaju** po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 183

Wolne i poszukiwane posady

BEZROBOTNI pracownicy umysłowi i emeryci zdolni do akwizycji, znajdą **stałe zajęcie** w instytucji światowej. Zgłoszenia pod „Stałe pobory“ Biuro dzienników Finkel, Lwów, Kościuszki 2.

ABSOLWENTKA seminarjalna udzieli lekcji lub zajmie się wychowaniem dzieci na dogodnych warunkach. — Zgłoszenia do Adm. „Dziennika Ludowego“ dla „Wychowawczyni“.

RÓŻNE

NASIONA KONTROLOWANE we wielkim wyborze. Najważniejsze odmiany w paczkach po zniżonej cenie 15 gr. DR. Z. BACH. **Rynek 2.** (Róg Dominikańskiej) Lwów. Tel. 67-32.

Odp. red.: **Julian Rychlewski.** Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn. Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11. Tel. 8-31.